

Majówkę dobrze byłoby zacząć zwycięstwem żużlowców Marwis.pl Falubazu! Zapewni to humory i żużlowcom, i kibicom. Zadanie łatwe nie będzie. >> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 16 (404) 30 kwietnia 2021www.LZG24.pl



Miejska hala lekkoatletyczna od kilku tygodni była przygotowana, by przyjąć chętnych na szczepienia. W środę, 28 kwietnia, wreszcie ruszyła! Podmiot szczepiący - Aldemed - informuje, że tygodniowo, na początek, będzie tu szczepionych ponad pięćset osób. Możliwości są, by przyjąć dwa, trzy razy więcej pacjentów - i to dziennie. >>3

LUDZIE

ODCHODZI SZEFOWA MZK

Trudno sobie wyobrazić miejskiego przewoźnika bez Barbary Langner, która kierowała firmą przez 30 lat. Dyrektorka właśnie odchodzi na emeryturę. Przetworzyła miejską komunikację z tradycyjnej na elektryczną. Nie ma w Europie miasta z tak nowoczesnym, ekologicznym transportem, jak Zielona Góra. >> 5



- Do MZK przyszedłam na chwilę. Miałam szukać innej pracy, ale zostałam. Na 40 lat. Teraz czas już na emeryturę - mówi Barbara Langner.

FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

SESJA RADY MIASTA

Debata o schronisku, akcjach i prawach kobiet

Chociaż projektów uchwał było blisko dziesięć, to trzy wzbudziły wśród radnych większe emocje. Dyskutowali o planie zagospodarowania przestrzennego dla schroniska, zakupie akcji spółek sportowych oraz nadaniu imienia Placowi Praw Kobiet.

Większość uchwał była techniczna, więc radni szyb-

ko zagłosowali „za”, wciskając zielone przyciski. Dyskusja rozpoczęła się przy punkcie dotyczącym przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Szewarskiej. - Ten obszar dotyczy schroniska dla zwierząt. Po konsultacjach z operatorem doszliśmy do wniosku, że dalej może funkcjonować w tym miejscu - tłumaczył wiceprezydent Dariusz Lesicki. Do pytań szybko zgłaszali się kolejni radni. - Obszar jest niewielki, więc czy to wystarczy, żeby powstała tam nowoczesna infrastruktura? Czy znajdzie się miejsce na spalarnię zwłok i grzebownisko dla zwierząt? - dopyty-

wał Marcin Pabierowski (Koalicja Obywatelska). - Miasto próbowało znaleźć nową siedzibę dla schroniska. Czy ten plan, który teraz przyjmujemy oznacza odrzucenie planów budowy w nowej lokalizacji? - pytał Jacek Budziński (Prawo i Sprawiedliwość). Odpowiedział im wiceprezydent Lesicki: - Procedowanie nad planem będzie trwało kilka miesięcy. Mamy zapewnienia, że na podobnej wielkości obszarach powstawały nowoczesne schroniska spełniające wszystkie wymogi. Podobnego zdania był radny Paweł Wysocki (Zielona Razem). - Wcześniej operator chciał przenieść schronisko, obecny mówi,

że może zostać w dotychczasowym miejscu. Znane są przypadki przenoszenia bezdomnych zwierząt na obrzeża miast, jednak wtedy znacznie spadało zaangażowanie wolontariuszy, którzy nie mieli jak dojeżdżać do schroniska. Będzie przeprowadzony konkurs architektoniczny i wybierzemy najlepsze dla zwierzątek rozwiązania - zapewniał P. Wysocki. Nie przekonało to jednak radnych KO, którzy w głosowaniu wstrzymali się od głosu. - W tej lokalizacji nie da się zrobić niczego porządnego - skwitował Janusz Rewers (KO). Zapis o przekazaniu 4 mln zł na zakup akcji w klubach sportowych również wzbudził sprzeciw radnych KO.

Dopytywali o to, czy właściciele klubów wiedzą o planach zakupu akcji, dlaczego miasto nie skorzysta z możliwości przyznawania dotacji oraz jaki procentowy udział w akcjach Falubazu posiada obecnie Zielona Góra. Na większość pytań nie uzyskali odpowiedzi. - W konkursie nie chcieliśmy dać dotacji dla Zastalu, a teraz mamy kupować w ciemno jego akcje? Nie rozumiem logiki tego działania - mówił Tomasz Nesterowicz (Nowa Lewica). Prezydent Janusz Kubicki stwierdził, że to głosowanie pokaże mu kierunek, w którym ma działać i to, czy radni chcą wspierać zielonogórskie kluby sportowe. Uchwała ostatecznie została podjęta.

Po długiej, ideologicznej dyskusji przyjęto też, że teren zielony przy ul. Partyzantów będzie nazywał się Placem Praw Kobiet. Wnioskodawcami byli m.in. Filip Czeszyk i Grzegorz Hryniewicz (ZR) oraz Mariusz Rosik (KO), ale pod projektem uchwały podpisało się też siedmiuset mieszkańców Zielonej Góry. - Nie czujemy, żeby nasze prawa były łamane - zgodnie stwierdziły radne PiS, Eleonora Szymkowiak i Bożena Ronowicz. - To hołd dla kobiet, które walczyły o prawa wyborcze w Polsce, ale też podkreślenie, że obecnie m.in. poprzez zaostrzenie przepisów aborcyjnych, ten system się pogarsza - podkreślał w uzasadnieniu F. Czeszyk. (ap)

ZATONIE

Puk, puk, puk! Badamy platany

Głuchy odgłos niesie się po Parku Książęcym. Dzieciot? Raczej jakby ktoś uderzał w bęben. Niezbyt mocno: puk, puk, puk. Można powiedzieć, że trwają badania lekarskie platanów. W użyciu jest nawet coś w rodzaju tomografu.

W zatońskim parku rosną trzy piękne platany. Każdy z nich ma około 180 lat, posadzono je podczas zakładania parku w 1842 r. Jedno z drzew jest w nie najlepszej kondycji.

- Dlatego postanowiliśmy je przebadac - informuje Agnieszka Kochańska, architekt krajo-
brazu, która zaprojektowała odnowę parku i ją nadzoruje.

Puk, puk, puk... kilkanaście metrów nad ziemią, zawieszony na linach Jan Motas uderza młotkiem w wielkie konary. Wprawny uchem arborysty wsłuchuje się w odgłos wydawany przez drzewo. Potrafi odróżnić, czy opukiwany konar jest zdrowy, czy też pusty w środku.

- O, tutaj pień jest mocny, a tutaj dźwięk jest inny, pień reaguje trochę jak bęben - w tym samym czasie Maciej Motas, stojąc na ziemi przy pniu, pokazuje na czym polega badanie na słuch. - Platan to jest drzewo, które oddaje środek, czyli powstaje ubytek kominowy, a równocześnie ma olbrzymie możliwości regeneracji, czyli nadbudowuje sobie tkankę tam,

gdzie potrzeba. Tu słyszę, że mam ściankę grubości około 10 cm. Dalej drzewo jest w procesie zamierania. Obok jest ewidentnie kolumna, na której się opiera. Takie kolumny stabilizują drzewo.

Ekipa M. Motasa z firmy arborysta.com szykuje się do badań komputerowych pnia drzewa. To tzw. tomografia akustyczna. W pień wbite jest już 16 metalowych gwoździ z czujnikami podłączonymi do laptopa. Drzewo ma tutaj 560 cm obwodu. Badacz lekko uderza po kilka razy w czujnik.

- Dzięki falom akustycznym zobaczymy, jak wygląda środek pnia - zapowiada M. Motas. Puk, puk, puk... Koniec.

- Już mamy wyniki - po kilku minutach melduje Małgorzata Nalborczyk obsługująca komputer. Widok na ekranie trochę kojarzy się z prześwietloną w poziomie czaszką.

- Nie jest źle, ściany są jeszcze dosyć grube - słyszymy.

Niestety, w jednym z wielkich konarów znajduje się duża dziupla tworząca ubytek kominowy. Całość przy-

pomina rurę. To kolejny słaby punkt wielkiego drzewa. Trzeba ten konar odciążyć.

Badania przeprowadzono w zeszły czwartek, 22 kwietnia. Drzewo jest chore, ale przy odpowiednich zabiegach może być ozdobą parku jeszcze przez wiele lat.

- Postoi jeszcze przynajmniej pół wieku - komentuje A. Kochańska. - Dopóki nie ma liści musimy skorygować ciężar korony drzewa, żeby obniżyć środek ciężkości.

Z zaleceń wynika, że powinna też być zdjęta większość wiązań z lin, którymi kiedyś wzmocniono koronę.

- Jest ich za dużo i zbyt usztywniają koronę. Podczas silnych wiatrów konary nie uginają się, natomiast pracuje całe drzewo, przenosząc olbrzymie naprężenia. Pień może tego nie wytrzymać, bo jest osłabiony - dodaje A. Kochańska.

Platan jest zabytkowy, dlatego dokumenty trafią do konserwatora zabytków. Bez zgody służb konserwatorskich żadne zabiegi nie mogą się odbyć.

(tc)



Maciej Motas lekko uderza młotkiem w gwoździe wbite w drzewo, na których zamontowane są czujniki. To badanie rezonansem akustycznym. FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Jan Motas wspina się po linach kilkanaście metrów nad ziemię. Sprawdza stan olbrzymich konarów platana. FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

PIÓRKIEM CEPRA >>>



AKCJA

Chcemy u nas więcej jerzyków

To był hit! Mieszkańcy ochoczo zaangażowali się w akcję wieszania budek lęgowych dla jerzyków. Przygotowane przez magistrat 200 „domków” rozeszło się w kwadrans! Nie dostałeś budki? Będą rozdawane kolejne.

W sobotnie przedpołudnie pod urzędem miasta ustawiła się kolejka chętnych na budki lęgowe dla jerzyków. Magistrat wraz z Zakładem Gospodarki Komunalnej przygotował 200 drewnianych „domków”, które mają pomóc w zwiększeniu populacji tych pożytecznych ptaków. Jerzyki potrafią zjeść do 20 tysięcy owadów dziennie! W tym uciążliwych dla nas komarów.

Akcja rozdawania budek miała trwać od 10.00 do 12.00. Jednak zakończyła się o wiele szybciej, pełnym sukcesem! - Uwaga, podaję komunikat. Budki idą jak ciepłe bułeczki. Zaraz ich zabraknie - informował na bieżąco prezydent Janusz Kubicki na swoim facebookowym profilu. Po chwili dopisał: - Niestety, przepaszam, ale... budki się skończyły. Dorobimy, będą jeszcze dostępne.

- O 10.35 już żadnej nie było. Rozeszły się w okamgnieniu. Podobno niektórzy od 9.30 kozcowali, żeby dostać budkę. Znak, że akcja trafiona! Bravo za pomysł - komentowali zielonogórzanie. I dopytywali, czy budki jeszcze będą.



Podczas akcji w sobotę, 24 kwietnia, budki dla jerzyków rozdano w kwadrans. Kolejne będą do odbioru w ZGK na początku maja. FOT. PIOTR JĘDZURA

- 200 budek lęgowych będzie do odbioru w ZGK na początku maja. O szczegółach poinformujemy. Warto śledzić nasze media społecznościowe - zapowiada Agnieszka Miszon z ZGK i uspokaja, że jerzyki nie wróciły jeszcze do Polski, więc chętni zdążą wywieść dla nich budki.

Z powodzenia akcji cieszy się też radny PiS, Jacek Bu-

dziński. Od dwóch lat zabiegał o powieszenie budek dla jerzyków. Takie rozwiązanie obserwował na os. Pomorskim, gdzie „domki” zamontowała na wieżowcach spółdzielnia. - Nie pamiętam, że bym w ciągu ostatnich dwóch lat na os. Pomorskim czy Śląskim został ukąszony przez komara. W innych częściach miasta tej wątpliwej przyjemności doświadczyłem - przy-

znaje. I chwali pomysł rozdawania z budkami instrukcji montażu. - Jerzyk to wybredny ptak. Trzeba spełnić wymagania, żeby chciał znieść jaja w przygotowanym miejscu. Przede wszystkim budkę trzeba zawiesić na wysokości minimum pięciu metrów. Można też spróbować zwabić ptaki, puszczając ich dźwięki - przypomina J. Budziński. (ap)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

INWESTYCJE

W żłobku przybędzie miejsc

Placówka będzie mogła przyjąć 60 maluszków więcej. W miniony wtorek miasto podpisało umowę z Zakładem Remontowo-Montażowym Martex z Droszkowa na rozbudowę żłobka przy al. Wojska Polskiego 116. - Bardzo się cieszę z tej inwestycji, w Zielonej Górze brakuje żłobków - mówi prezydent Janusz Kubicki..

Całe zadanie zamknie się w kwocie 1 mln 992 tys. 600 zł, z czego blisko 1 mln 595 tys. zł miasto pozyskało z rządowego programu Ma-luch +. Ma on na celu rozwój placówek opiekujących się dziećmi w wieku do trzech lat. Brakującą sumę urzędnicy dołożą z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020 - ok. 393 tys. 500 zł i z budżetu miasta - nieco ponad 5 tys. zł.

- Filie naszego żłobka przy Wojska Polskiego otworzyliśmy we wrześniu ubiegłego roku - przypomniała Katarzyna Cichocka, szefowa Żłobka Miejskiego nr 1, który działa przy ul. Wanddy. - Obecnie uczęszcza tu 36 dzieci. 4 maja rusza nabór, przyjmiemy dodatkowo 60 maluszków, co daje nam łącznie 96 miejsc. Zaczynamy remonty, aby od września ruszył powiększony żłobek.

W ramach inwestycji zaplanowano dodatkowe sale na piętrze - na potrzeby dwóch grup starszaków, budowę podjazdu dla wózków, schodów do wózkowni i nowe chodniki. Placówka otworzy własną kuchnię. Obecnie posiłki są dowożo-



Umowa podpisana. Żłobek będzie rozbudowywany. Na zdjęciu Katarzyna Cichocka, Władysław Dajczak, Janusz Kubicki i Grzegorz Chudy. FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

ne z głównej siedziby żłobka. W planach jest remont piwnicy, gdzie zostaną utworzone magazyny, obieralnia i zmywalnia. Posiłki dotrą do dziecięcych stolików bezpieczną windą towarową (od piwnicy do pierwszego piętra). Szykuje się też remont tarasu. Cały budynek zyska nowe okna i elewację. Przed placówką pojawi się plac zabaw z bezpieczną nawierzchnią.

Grzegorz Chudy, szef firmy Martex powiedział nam, że inwestycja zacznie się od prac ziemnych wokół budynku. - Zrobimy wykop pod izolację ścian fundamentowych, zerwiemy też stare chodniki - tłumaczył. - Nad całością będzie czuwał wojewódzki konserwator zabytków. Wyrobimy się do 1 września. - Bardzo się cieszę z inwestycji, bo od zawsze brakuje miejsc w zielonogórskich

żłobkach - przyznał prezydent Janusz Kubicki, dziękując wojewodzie lubuskiemu Władysławowi Dajczakowi za rządowe wsparcie. Wojewoda dodał, że w Zielonej Górze potrzeba ok. 560 miejsc w żłobkach. - Te 60 miejsc wypełni lukę, to dobry początek. Będziemy pomagać samorządom w całej Polsce. W ciągu ostatnich czterech lat utworzyliśmy w kraju ponad 1,5 tysiąca

miejsc dla dzieci do lat 3 - wyliczał W. Dajczak. - Czekaliśmy bardzo na nowe miejsca w żłobku publicznym - mówiła Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych. - Wykonawca ma krótki termin realizacji inwestycji, ale wierzymy w sukces. Rządowy program „Za Życiem” daje nam szansę ubiegania się o kolejne fundusze na żłobki. (rk)

KORONAWIRUS

Ruszyły masowe szczepienia

Hala lekkoatletyczna od kilku tygodni była przygotowana na przyjęcie chętnych na szczepienia. W środę, 28 kwietnia, wreszcie ruszyła! Tygodniowo będzie tu szczepionych ponad pięćset osób.

Przy wejściu do hali stoi żołnierz. Ma listę pacjentów i wypuszcza po kolei osoby, które w ostatnich dniach zarejestrowały się na szczepienie. W poczekalni kilkanaście krzesełek. Wchodzi maksymalnie dziesięć osób, które dostają do wypełnienia ankietę. Pomiędzy nimi krąży pracownik Aldemedu, który pomaga i wyjaśnia wątpliwości. Następny etap to stanowiska kwalifikacyjne, przy których pracują pielęgniarki i studenci medycyny. Wreszcie, po wprowadzeniu niezbędnych danych, pacjent przechodzi do pomieszczenia, w którym będzie za-szczepiony. To kameralne, osłonięte od reszty hali „pokoiki”. Zaaranżowano cztery takie stanowiska. - Moglibyśmy mieć ich więcej. Jesteśmy przygotowani. Zamiast czterech zespołów szczepiających, wystawilibyśmy ich siedem. Docelowo mamy możliwość szczepienia od 1000 do 1500 osób dziennie. Nawet przez 12 godzin. Hamuje nas brak dostaw szcze-

pionek. Jesteśmy uzależnieni od tego, co dostajemy z ministerstwa. W tej chwili to 300 szczepionek na środę i 240 na czwartek - tłumaczy Aneta Krieger, przełożona pielęgniarek. Na kolejne dwa tygodnie kalendarz szczepień w hali jest wypełniony niemal po brzegi. Szczepienia odbywają się w środy w godz.8.00-14.15 i w czwartki w godz. 13.00-18.00.

Po szczepieniu pacjent przechodzi do przestronnej sali z krzesłkami. Musi w niej pozostać przez 15 minut. Nad świeżo za-szczepionymi czuwają ratownicy z MOSiR-u. Przy wyjściu stoi drugi żołnierz, który wypuszcza pacjentów i pilnuje, żeby ktoś nie wszedł do hali od złej strony. Wszystko było wcześniej ustalone i sprawdzone, tak żeby proces szczepienia przebiegał bez zakłóceń.

Czy punkt przy ul. Sulechowskiej 37 będzie otwarty także w inne dni? Wszystko zależy od dostępności szczepionek. - Opóźnienia w dostawach przełożą się na realizację programu szczepień - informował na początku tygodnia Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera. Zapowiedział też, że 4 maja ruszy rejestracja dla przedsiębiorców, którzy chcieliby dołączyć do programu szczepień w zakładach pracy. Trzeba zebrać minimum 300 chętnych pracowników, pierwsze szczepienia w zakładach pracy mają odbywać się w maju. (ap)



W środę, 28 kwietnia, punkt szczepień przyjmował już pierwszych zarejestrowanych pacjentów FOT. PIOTR JĘDZURA

MAJ MIESIĄCEM POLUZOWAŃ

W środę, 28 kwietnia, pod hasłem „ostrożnego optymizmu” rząd ogłosił poluzowanie obowiązujących obostrzeń. Koniec z regionalizacją, dotyczącą one całego kraju. W maju zaplanowano m.in. otwarcie galerii handlowych, restauracji i siłowni, do szkół powrócą uczniowie.

Podajemy harmonogram.

1 maja

- * Sport w obiektach na świeżym powietrzu, maks. 50 osób. W krytych obiektach (w tym baseny) - dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży, maks. 50 proc. obłożenia.

4 maja

- * Uczniowie klas 1-3 szkół podstawowych wracają do nauki stacjonarnej.
- * Otwarte galerie handlowe, sklepy budowlane i sklepy meblowe, limit 1 osoba na 15 mkw.

- * Otwarte galerie sztuki i muzea, limit 1 osoba na 15 mkw.
- * Miejsca kultu religijnego - limit 1 osoba na 15 mkw.

8 maja

- * Hotele otwarte, maksymalne obłożenie 50 proc. (nie działają w nich restauracje, wellness i spa).

15 maja

- * Nauka hybrydowa dla klas 4-8 szkół podstawowych i klas 1-4 szkół średnich.
- * Bez maseczek na świeżym powietrzu. Warunek - wskaźnik zakażeń na 100 tys. osób spadnie poniżej 15.
- * Otwarcie barów i restauracji - ogródki na świeżym powietrzu.
- * Otwarcie kin i teatrów na świeżym powietrzu, maksymalne obłożenie 50 proc.

- * Imprezy okolicznościowe (np. wesela i komunie) na zewnątrz - limit 25 osób.
- * Kibice wracają na obiekty sportowe na świeżym powietrzu, maksymalnie zajęte 25 proc. miejsc.

29 maja

- * Wszyscy uczniowie wracają do nauki stacjonarnej.
- * Otwarcie restauracji i barów wewnątrz budynku, zajęte maksymalnie 50 proc. miejsc.
- * Imprezy okolicznościowe wewnątrz - limit 50 osób
- * Otwarte kina i teatry wewnątrz - maksymalnie 50 proc. obłożenia.
- * Siłownie, fitness, solaria oraz kryte obiekty sportowe (w tym baseny) otwarte dla wszystkich - limit 50 proc. miejsc.

oprac. (dsp)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Rusza budowa parkingu przy Palmiarni

Urząd miasta informuje, że od 10 maja br. zamknięty zostanie dotychczasowy parking przy Palmiarni. Nie zaparkujemy tu samochodu przez 18 miesięcy. Przez ten czas będzie powstawał w tym miejscu nowy, wielopoziomowy parking.

(um)

BUDŻET OBYWATELSKI

Zgłoś swój pomysł

W niedzielę, 2 maja upływa termin składania wniosków do zielonogórskiego budżetu obywatelskiego 2021.

Z powodu pandemii wszystko, co związane jest z budżetem obywatelskim - i zgłaszanie wniosków, i głosowanie, odbywa się w tym roku w sieci, pod adresem: zielonagora.konsultacjejst.pl. Warto też zaglądać na fanpage - <https://www.facebook.com/BudzetObywatelskiZG>

Jeszcze do 2 maja można zgłaszać propozycje projektów. Powinny być zgodne z obowiązującymi planami, strategiami oraz programami przyjętymi przez miasto, a ich realizacja mieścić się w kwocie od 100 tys. zł do 1 mln zł. Żeby zgłosić swój pomysł, trzeba wypełnić internetowy formularz. Do każdego wniosku należy dołączyć skan lub zdjęcie listy poparcia 15 mieszkańców. Wzór listy można pobrać ze strony zielonagora.konsultacjejst.pl lub strony internetowej urzędu miasta. We wniosku należy podać również tytuł zadania, krótką charakterystykę oraz uzasadnienie, dlaczego akurat nasz pomysł powinien zostać zrealizowany. Należy też wskazać działkę, na jakiej dana inwestycja powinna być wykonana. Wnioski będą następnie oceniane przez urzędników oraz nowopowstałą komisję ds. konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego przy radzie miasta. Głosowanie rozpocznie się 31 maja. (dsp)

DROGI

Noga z gazu!

Kierowcy, uwaga! Na ul. Sulechowskiej, na odcinku od ul. Towarowej (na wysokości salonu Gaja) do CRS zmieniła się organizacja ruchu. Zwiększono jezdnie i obowiązują ograniczenia prędkości. A to z powodu prac, po zakończeniu których ma się poprawić bezpieczeństwo na tym fragmencie ulicy. Jak nam powiedział Arkadiusz Sobków, kierownik Biura Ruchu Drogowego i Strefy Płatnego Parkowania w magistracie, zmiany obejmują głównie wykonanie pasów zjazdowych w ulice podporządkowane: Źródlaną, Skłodowskiej-Curie, Dolinę Luizy, Strumykową i Urszuli. Prace mają potrwać dwa tygodnie, termin zakończenia jest uzależniony od warunków atmosferycznych. (rk)

UNIwersYTET

Przez życie z pasją do historii

20 lat
UNIwersYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO

Kształcić ludzi mądrych, szanować przeszłość, kreować przyszłość - to hasło Instytutu Historii UZ. Instytutu, który dba o to, aby edukacja w zakresie historii była przekazywana w sposób ciekawy, a jego absolwenci mogli zamiłowanie do historii przeobrazić w sposób na życie.

Wśród absolwentów są np. podinspektor w urzędzie marszałkowskim, doktor nauk humanistycznych, przedsiębiorca i właściciel winnicy, a także historycy, publicyści, dziennikarze, pracownicy administracyjni... Po studiach na kierunku historia można znaleźć pracę w wielu ciekawych miejscach. Przekonują o tym absolwenci: - W chwili obecnej wiedza zdobyta na studiach historycznych jest bardzo przydatna w mojej pracy zawodowej. Jestem podinspektorem w Lubuskim Urzędzie z Marszałkowskim w Zielonej Górze i zajmuję się archiwizacją, a archiwistyka to w końcu jedna z nauk pomocniczych historii. Gorąco polecam studiowanie historii na naszej uczelni, bo dzięki niej można wszechstronnie poszerzyć horyzonty i poukładać swój świat w dorosłym życiu. Nie zwlekajcie zatem i zawalczyć o swoje marzenia! Tak jak ja! - tłumaczy Joanna Jakuc, absolwentka z 2013 r.

Równie entuzjastycznie do studiowania zachęca prof. Robert Skobelski, dyrektor instytutu, który tłumaczy



Studenci zyskują wiedzę w praktyce - nie tylko w kraju, ale i za granicą. Na zdjęciu wizyta w Berlinie. FOT. PROF. MARCELI TURECZEK, INSTYTUT HISTORII UZ

jak wyglądają studia historyczne na UZ: - Ciekawe wykłady, kontakt z fachową kadrą naukową, wycieczki do fascynujących miejsc i możliwość odbycia części stu-

diów za granicą. Ukończenie tego kierunku przygotowuje nie tylko do pracy jako historyk, ale także w innych zawodach, gdzie niezbędna jest wiedza humanistyczna

oraz szczególne umiejętności, pozwalające odnaleźć się w coraz szybciej pędzącym świecie.

Instytut może się pochwalić wieloletnią praktyką dy-

daktyczną. Powstał w 1983 r. z istniejącego wcześniej od 1973 r. Zakładu Historii. Tym samym kształcenie historyczne na poziomie wyższym w Zielonej Górze, to blisko pół wieku tradycji. Wielu z pedagogów to absolwenci instytutu. Warto przypomnieć, że rektor UZ - prof. Wojciech Strzyżewski jest również absolwentem zielonogórskiej historii.

W IH można zdobywać wiedzę aktywnie, rozwijając swoje zainteresowania. Studenci wielokrotnie brali udział w debatach oksfordzkich, konferencjach, seminariach i ciekawych spotkaniach z najwybitniejszymi historykami w kraju. W ramach zajęć praktycznych wyjeżdżali np. na zajęcia w terenie, przy zabytkach, wykopaliskach archeologicznych, w archiwach, na warsztaty w muzeach czy galeriach w Berlinie, Dreźnie oraz Pradze. Studia te można realizować również w innych miastach Polski i za granicą - dzięki programom MOST i Erasmus +. Możliwe jest odbywanie praktyk zawodowych na wybranych uczelniach i w instytucjach Unii Europejskiej. Instytut

proponuje studia historyczne licencjackie i magisterskie w ramach dwóch specjalności: zarządzanie dokumentacją i informacją oraz w specjalności nauczycielskiej. W dyscyplinie historia oferowane są także studia doktoranckie w ramach Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Instytut posiada prawa do habilitowania - jako jedyny w ramach Wydziału Humanistycznego. Bierze udział, we współpracy z różnymi instytucjami, w badaniach naukowych na rzecz regionu lubuskiego oraz regionów ościennych, których celem jest ochrona dziedzictwa kulturowego, krajobrazu i pamięci historycznej. W instytucie realizowane są również badania z zakresu historii świata starożytnego, dziejów historii Polski i powszechnej, co skutkuje zdobywaniem dużych grantów badawczych, finansowanych z budżetu państwa oraz instytucji samorządowych. We wszystkich działaniach instytutu biorą udział studenci udowadniając, że jest to miejsce dla ambitnych ludzi z pasją.

Katarzyna Doszczak

KORONAPOMOC

Miasto obniża opłatę za ogródki

Zielonogórcy restauratorzy zapłacą symboliczną złotówkę miesięcznie za letni ogródek.

- To kontynuacja miejskiego pakietu wsparcia „Koronapomoc” dla zielonogórskich przedsiębiorców i świetna wiadomość dla wszystkich restauratorów - uważa radny Rafał Kasza. Prezydent Janusz Kubicki zdaje sobie sprawę z tego, że sytuacja wielu lokali jest dramatyczna. - Stąd

nasze kolejne działania adresowane do przedsiębiorców w odpowiedzi na apele, które do nas trafiają - podkreśla. - Proponujemy obniżenie opłat za ogródki gastronomiczne do symbolicznej złotówki za jeden miesiąc, a wszystko na cały letni sezon 2021. Mam nadzieję, że ta pomoc zachęci restauratorów do przedstawienia ciekawej oferty, z której skorzystają mieszkańcy i przyjezdni.

R. Kasza nie ukrywa, że w obecnej sytuacji opłata za dzierżawę terenu pod ogródek letni, to byłoby dla wielu bardzo duże pieniądze. - A restauratorzy nie mogą sobie pozwolić na zrezygnowanie z ogród-

ków, bo latem to one przyciągają klientów. Obrót, który wygeneruje w sezonie letnim lokal, niech zostanie przeznaczony na ratowanie firmy, a nie opłaty za zajęcie pasa drogowego - dodaje radny.

Tym bardziej, że w środę, 28 kwietnia, rząd ogłosił poluzowanie obostrzeń dotyczących gastronomii. Od 15 maja lokale będą mogły otworzyć ogródki na świeżym powietrzu, a od 29 maja zaproszą gości do środka (z maksymalnym obłożeniem 50 proc. miejsc dostępnych w lokalu, bezpiecznym dystansem między stolikami i limitem osób na stolik).

(rk)

W OBIEKTYWIE >>>



Odremontowana fontanna na pl. Bohaterów już działa! Ma nową nieckę, dysze i oświetlenie. Wieczorami świeci na lazurowo. - A pod koniec tygodnia woda w fontannie będzie zabarwiona. Stawiamy na morski odcień - informuje Monika Turzańska, rzeczniczka Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. (rk)

FOT. PIOTR JĘDZURA

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Tęsknota za młodym Flügelem

Pewna młoda osoba, z którą wdałem się w dyskusję o dziennikarstwie, zapytała mnie o tekst sportowy, który najlepiej zapamiętałem. Pewnie ją zaskoczyłem, bo dla mnie był to artykuł początkującego wtedy w „Gazecie Lubuskiej” Andrzeja Flügela - o tym, jak w Złotniku czy Grabiku pod Żarami B-klasowa drużyna piłki kopanej sprzedała mecz za skrzynkę wina marki „Wino”. Andrzej wtedy zachował się jak rasowy dziennikarz śledczy. Dotarł do „bohaterów”, pokazał mechanizm, opisał rzecz, jak to się mówi „za kulis” - mimo że opisani ludzie bardzo nie chcieli, by sprawa ujrzała światło dzienne. Z tego co pamiętam, działacze PZPN naciskali na młodego, wtedy jeszcze bez wyrobionego nazwiska, dziennikarza, by w imię „dobrej piłki nożnej” nie wkładał kija tam, gdzie nie powinien. Historyjka przypominała mi się niedawno - w związku z kontrebandą wokół koszykówki. Spór między prezydentem i właścicielem klubu co



tydzień ma kolejną odsłonę, a sojusze w tej wojnie zmieniają się niczym stanowiska Włochów w czasie wojen światowych. Prezes klubu Ryszard Buczek nabrał wody w usta i nie wiadomo, czy ma coś w sprawie do powiedzenia, uaktywnił się poseł Jerzy Materna, a „Dżej-dżej” - jak powszechnie mówią na Janusza Jasińskiego jego znajomi - codziennie dokonuje wpisu na Facebooku.

A mnie się marzy w tej sprawie młody Flügel. Prawdziwy dziennikarz sportowy, który opíše, co dzieje się za kulisami. Czy to, o czym mówi ulica - o długach, niejasnych przepływach finansowych, niewywiązywaniu się z umów, manipulowaniu fakturami - to prawda czy plotki? Marzy mi się młody Flügel, który przepytą Janusza Kubickiego i Janusza Jasińskiego, a dociekając ich pytaniami obnaży wiedzę i intencję obu. Bo na razie i jeden, i drugi przedstawia swoją wersję wydarzeń, ale brakuje mi tu kogoś, kto powie „sprawdzam” i nie będzie posądzony o zaangażowanie w spór. Po ostatnim głosowaniu na sesji rady miasta, jeden kibic (czy może już raczej kibol) napisał mi, że gdy mnie spotka, napluje mi w twarz. Specjalnie się nie wzruszyłem, bowiem jako kibic „Kolejorza” i zabrzskiego „Górnika”

dostałem już kiedyś fizycznie „w łeb” od kibiców „Ruchu”, więc groźba płucia raczej mnie rozśmieszyła niż przestraszyła. Ale wdałem się z rzeczonym w dyskusję. Długą. Padły ze strony interlokutora różne argumenty, ale mimo trzykrotnego zadania prostego pytania nie usłyszałem odpowiedzi. A pytanie jest proste: dlaczego jeden klub - Falubaz - nie miał żadnych oporów przed poddaniem się audytowi, a drugi - Zastal - unika tego jak ognia? Pytanie jest kluczowe: czego nie chce pokazać opinii publicznej właściciel klubu, nim otrzyma publiczne pieniądze?

I nie sądzę, byśmy kiedykolwiek poznali odpowiedź, chyba, że... znajdzie się dziennikarz na miarę młodego Flügela. Który zajrzy za kulis... Nie jest to tekst ani o Zastalu, ani o Falubazie, ani o sporze między miastem a Zastalem. Jest to tekst o śmierci dziennikarstwa sportowego. Nie ma już dziennikarzy sportowych. Są tylko komentatorzy tego, co i tak wszyscy widzimy. Dlatego tak tęsknię za młodym Flügelem. Póki się nie znajdzie ktoś taki, aktualne pozostaje to najprostsze pytanie: co dzieje się za kulisami klubów, dlaczego jedni nie boją się audytu, a drudzy bronią się przed nim niczym diabeł przed świeconą wodą? Flügel. Wróć z tej emerytury. Napisałeś o kulisach „pierdła”, napisz o kulisach zielonogórskiego sportu.

LUDZIE

W MZK kończy się pewna epoka

Dziś (piątek, 30 kwietnia) Barbara Langner ostatni raz przyjdzie do pracy. Do MZK trafiła w 1980 r. Przez prawie 30 lat szefowała firmie. Nikt w Europie nie przeprowadził tak kompleksowej zmiany miejskiej komunikacji - w oparciu o elektryczne autobusy. - Wystarczy, od 1 maja przechodzę na emeryturę - śmieje się.

- Na pewno?
Barbara Langner, dyrektorka Miejskiego Zakładu Komunikacji: - Na pewno. Właśnie wróciłam z zaległego urlopu. Spędziłam go w domu wraz z mężem. Sprawdziliśmy - nie pozabijamy się (śmiech).

- Do MZK trafiła pani z zakładów mięsnych?
- Nie chciałam już pracować w Przylepie i postanowiłam coś zmienić. Do MZK przyszedłam na chwilę. Myślałam, że znajdę coś innego, lepszego. Kiedyś mówili na nas Miejski Zakład Karny. Z racji opinii. Otwierało się rano gazetę i w Winogronkach było coś na nas. Cały czas było psioczenie na komunikację. A że autobus niepunktualny, a że brudny, a że nie jechał... Nie było dnia, żeby nie było negatywnych komentarzy.

- Przyszła pani na chwilę i... została na 40 lat.
- Długa chwila. Wciągnęło mnie.

- Początek pracy był w 1980 r. Wtedy w MZK królowały autosanów?
- Najwięcej było autosanów. Stały jeszcze stare sany. Mieliliśmy bardzo trudne warunki. Wszędzie błoto. To był inny świat. Ja na przykład - w jasnym płaszczu nie poszłabym na warsztat. Chociaż kanały pierwotnie były tu wyłożone płytkami, to później pomalowano je ciemną farbą, żeby brudu nie było widać. Jak w latach 90. zrobiliśmy remont pierwszej hali i kanały oraz ściany zostały wyłożone białymi płytkami, to przez dwa tygodnie hala stała pusta. Mechanicy mówili, że nie będą pracować na porodówce. A jak się już przyzwyczaili, to przychodzili kolejni pracownicy dopytując się, kiedy zrobimy resztę? Ludzie chcą pracować w dobrych warunkach.

- W latach 80., jadąc do Droszkowa, wsiadałem do autobusu nr 25 na wysokości os. Pomorskiego. Prawie za-



- Dziękuję za wszystkie lata zaangażowania. Wspólnie zrealizowaliśmy największy w historii naszego miasta projekt. Postawiliśmy na elektromobilność i słusznie! Dziś jesteśmy miastem zielonej komunikacji - dziękował Barbarze Langner prezydent Janusz Kubicki.
FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

wsze był nie na czas. I nigdy nie wiedziałem, czy to jedzie poprzedni - spóźniony, czy następny - przed czasem... MZK bardzo się zmienił od tamtego czasu.
- Bardzo. Kiedyś na „siódmce” było 18 autobusów. Przejazd w jedną stronę trwał pół godziny. To nie było możliwości, żeby nie było stada. Wystarczy, że na jednym przystanku ktoś dobiegał do autobusu i kierowca czekał. Ktoś wolniej wsiadał do autobusu albo ludzie blokowali przejście. Przy bibliotece dobrze było, jak stały tylko trzy autobusy. I ludzie narzekali, że jeżdżą stadami. Później, po autosanach, przyszły autobusy przegubowe - jeździły rzadziej, ale zabierały więcej pasażerów. Było lepiej.

- Nadal w autobusach był jednak wielki tłok.
- Do pracy w Przylepie jeździłam autosanami. Mój przystanek był na Jaskółczej. Ja jeszcze wsiadałam, ale na ko-

lejnych postojach było to bardzo trudne. Wtedy kierowca przed przystankiem przyhamowywał, ludzie przesuwali się do przodu i robiło się trochę miejsca. Takie to były czasy. Dziś to nie do pomyślenia - kierowca tak hamuje, że pasażerowie lecą do przodu. Teraz i ludzie bardzo się zmienili. Wszyscy. Pasażerowie są bardziej wymagający, bardziej krytycznie nastawieni, a kierowcy są bardziej zdyscyplinowani i otwarci. Mamy świetną załogę.

- Teraz stoję na przystanku i wyświetla mi się, za ile minut będzie mój autobus. Zazwyczaj przyjeżdża o tym czasie?
- Tak. To jest dynamiczna informacja pasażerska. Jeżeli coś się wydarzy po drodze, jest spóźnienie, to na tablicy wyświetla się informacja rzeczywista, podawany jest skorygowany, przewidywany czas przyjazdu. Dziś wszystko jest korygo-

wane elektronicznie. Dzięki GPS wiadomo, za ile będzie przystanek i czy pojazd jedzie punktualnie. Kierowca wszystko widzi na wyświetlaczu. Może np. jechać trochę wolniej, by nie być przed czasem. Na dodatek w dyspozytorni widzimy, gdzie są pojazdy. Mamy podgląd do komputerów i kamer zamontowanych w autobusach. Takie Big Brother. Jak go wprowadzaliśmy, to słyszałam, że się nie uda! Jak się nie uda, skoro widziałam taki system w Niemczech? Tam działał to i u nas musi działać!

- Wiele razy koledzy w Polsce mówili, że się nie uda wprowadzić kolejnego pomysłu?
- Wiele razy. Nasza izba gospodarcza miejskich przewoźników była bardzo prężna. Często wyjeżdżaliśmy za granicę podpatrywać, jak to robią na Zachodzie. Na początku lat 90. widziałam w Szwajcarii automaty bi-

letowe. Boże! Automaty biletowe. Moje marzenie. Nie kioski, nie kierowca. Pasażer sam się może obsłużyć. Przyszedł rok 2000 i udało nam się je wprowadzić. Jako pierwsi w Polsce kupiliśmy komputery do autobusów.

- Przed laty po mieście jeździły czerwone autobusy. Kiedy zmieniliście barwy?
- W 1993 r. Zamawiając autobusy w Jelczu, doszłam do wniosku, że skoro jesteśmy miejskim przewoźnikiem, to autobusy powinny być w miejskich barwach. To były jeliczne numer boczny 601, 602, 603 - pierwsze z automatyczną skrzynią biegów. Kazali mi dopłacić za wybranie koloru. Chcieliśmy mieć barwy żółto-zielono-białe. Wybraliśmy te kolory. Chwilę później pojechaliliśmy na Węgry, do Ikarusa. Zamawialiśmy dwa autobusy - 150 i 151. Mówiłam, że chcę je w naszych barwach i wtedy pokazali mi wzornik kolorów RAL. W Jelczu kazali dopłacić, a tutaj mówią „wybieraj, jakie chcesz kolory”. Bez dopłat.

- Bała się pani, wprowadzając elektryczne autobusy?
- Byłabym nieodpowiedzialna, gdybym się nie bała. Nikt w Polsce czegoś takiego nie zrobił, by kompleksowo zorganizować sieć połączeń opartych na elektrycznych autobusach i rozrzuconych po mieście stacjach ładowania. Nie pojedyncze, wybrane linie, ale cała sieć. Wyszliśmy z założenia, że wozimy pasażerów, a nie baterie i tak zorganizowaliśmy całą sieć połączeń. Założyliśmy, że autobus - na jednym dołado-

waniu i w trudnych warunkach - ma przejechać 50 km.

- To niewiele.
- Niewiele, ale wystarczy, by dojechać do kolejnej stacji ładowania. Wtedy nie musi mieć wielu bardzo ciężkich akumulatorów i może wozić więcej pasażerów. Trzeba było ustalić odpowiednie proporcje. To świadomy wybór. I wielkie wyzwanie, zarówno techniczne, jak i organizacyjne. Pierwsze autobusy przyszły w sierpniu 2018 r. Wtedy ładowaliśmy je jedynie w zajezdni. Musieliśmy się wszystkiego nauczyć sami. Przebudowaliśmy cały zakład. Dziś wszystkie autobusy stoją pod dachem. To nasz ogromny sukces. Po zmianie formy organizacyjnej zakładu ogłosiliśmy przetarg na kolejne 12 autobusów elektrycznych - osiem 12-metrowych i cztery przegubowe, które będą dostarczone w przyszłym roku. Wybudujemy również jeszcze jedną pętlę na os. Mazurskim, koło wiaduktu, gdzie w przyszłości będzie peron kolejowy.

- Teraz przekształcacie się w spółkę. Jak ta firma będzie wyglądała?
- Tak samo. Dalej będzie to Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o. Pasażerowie nie odczuwają żadnych zmian. Tylko przychody ze sprzedaży biletów będą miasta, a my będziemy otrzymywali wynagrodzenie za wykonywane usługi. Te zadania będzie już realizował ktoś inny.

- Dziękuję.
Tomasz Czyżniewski

MIEJSKI ZAKŁAD KOMUNIKACJI

Codziennie na ulice miasta wyjeżdża 89 autobusów, które przed pandemią przewoziły 21 mln pasażerów rocznie. W firmie pracuje 280 osób, z czego 171 to kierowcy. Następcą Barbary Langner na stanowisku szefa MZK będzie Robert Karwacki, jej dotychczasowy zastępca.

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Delegacje złożą kwiaty pod pomnikiem

Poniedziałkowe uroczystości z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja będą miały w tym roku symboliczny wymiar.

W poniedziałek, 3 maja, będziemy świętować 230. rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni Konstytucji, którą uważa się powszechnie za pierwszą w Europie i drugą na świecie ustawę zasadniczą o najwyższym dla państwa znaczeniu, określającą ustrój

polityczny, społeczny i gospodarczy.

Pamięć o uchwaleniu Konstytucji 3 Maja jest dla wszystkich Polaków bardzo ważna, jednak ze względu na zagrożenie epidemiczne tegoroczne obchody będą miały bardzo skromny wymiar i zostały ograniczone do symbolicznego złożenia wiązanek kwiatów przez delegacje.

Na terenie miasta wywieszone zostaną flagi narodowe, do czego magistrat zachęca również wszystkich mieszkańców.

Uroczystość odbędzie się 3 maja 2021 r. przy Obelisku Konstytucji 3 Maja w Parku im. gen. Józefa Sowińskiego. W programie obchodów o godz. 12.00 - złożenie wiązanek kwiatów. (mo)

Panu

Dariuszowi Legutowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

oraz

Przewodniczący Rady Miasta
i radni Rady Miasta

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu wieloletniego, zasłużonego pracownika

Śp. Mirosława Piotrowskiego

Łączymy się w bólu z rodziną
Prezes Zarządu, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
w Zielonej Górze

Panu Zbigniewowi Pędzińskiemu
Sekretarzowi lubuskiego Zarządu PKPS
w Zielonej Górze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
przyjaciele i znajomi



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **wolnego lokalu niemieszkalnego nr 7** mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy **ul. Stary Rynek 13**, na działce oznaczonej geodezyjnie nr **299/4**, o powierzchni **141 m²** w obrębie **0019** wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00050526/4 (KW gruntowa).

Położenie nieruchomości	Powierzchnia lokalu użytkowa i przynależna	Udział w nieruchomości wspólnej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Stary Rynek 13/7	40,3 m ² w tym pow. przynależna: 16,2 m ²	139/1000	150 000,00 zł w tym cena udziału w gruncie: 14 018,00 zł	15 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **10 czerwca 2021 r. o godz. 10.00**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **wolnego lokalu mieszkalnego nr 3** mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy **ul. Stary Rynek 7**, na działce oznaczonej geodezyjnie nr **316/30**, o powierzchni **231 m²** w obrębie **0019** wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00048293/4 (KW gruntowa).

Położenie nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu	Udział w nieruchomości wspólnej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Stary Rynek 7/3	93,95 m ²	194/1000	330 000,00 zł w tym cena udziału w gruncie: 31 488,00 zł	33 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **10 czerwca 2021 r. o godz. 10.30**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **wolnego lokalu mieszkalnego nr 6** mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy **ul. Jedności 11**, na działce oznaczonej geodezyjnie nr **269/3**, o powierzchni **271 m²** w obrębie **0019** wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00050836/0 (KW gruntowa).

Położenie nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu	Udział w nieruchomości wspólnej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Jedności 11/6	24,15 m ²	80/1000	80 000,00 zł w tym cena udziału w gruncie: 11 269,00 zł	8 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **10 czerwca 2021 r. o godz. 11.00**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655,
(+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

**PREZYDENT
NA 96 FM**

**KAŻDA ŚRODA
GODZ. 12.30**
tel. (68) 326 96 96

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

ZIELONA GÓRA

PIŁKA NOŻNA

Niebiescy na dołku

Takie spotkanie to ucztą i ważny punkt sezonu dla każdego klubu, bo Ruch Chorzów z III ligi niebawem wyemigruje. 14-krotny mistrz kraju, klub z ponad stoletnią tradycją przyjeżdża do Zielonej Góry w sobotę, 1 maja. Lechia podejmie „Niebieskich” po okazałym zwycięstwie przed tygodniem. Podopieczni Andrzeja Sawickiego wygrali w Świdnicy z Polonią-Stalą 4:0. Ruch wiosną jeszcze nie stracił punktów. Chorzowianie odjechali reszcie stawki, pewnie przewodząc w tabeli - z przewagą 12 punktów nad drugim zespołem. Lechia jest na piątej pozycji. Zielonogórzanie jesienią przegrali w Chorzowie 0:4. Pierwszy gwizdek na dołku o 17.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Sparta wygrała u lidera

Piłkarze Sparty Łężyca rozgrywki A-klasy wznowili od porażki z Odrą Klenica 2:4. Rehabilitacja przyszła tydzień później i to na boisku lidera grupy III. Sparta wygrała we Wschowie z Pogonią 2:0 po bramkach Wojciecha Lehmana. Łężyczanie, dzięki zwycięstwu, zrównali się punktami z Pogonią. Drużyna ze Wschowy ma jednak rozegrane jedno spotkanie mniej. - Liga jest tak nieobliczalna, że z każdym można i wygrać, i przegrać - uważa Maciej Wysocki, trener Sparty. Do końca sezonu pozostało dziesięć kolejek. - Nie napinamy się, ale walczymy o jak najwyższe cele - podkreśla M. Wysocki. Kolejnym rywalem będzie Cuprum Czircadz. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha szuka wilków

KFA Wataha Zielona Góra ogłasza nabór do drużyny futbolu amerykańskiego. Rekrutacja dotyczy drużyny juniorskiej (14 lat i więcej) oraz seniorskiej. Trening rozpocznie się w sobotę, 8 maja, o godz. 10.00 na stadionie przy ul. Botanicznej 66. Kandydaci do zespołu powinni przyjść w stroju sportowym. Wataha zachęca za pośrednictwem mediów społecznościowych. - Ramię w ramię będziemy stanowić o sile najbardziej dynamicznie rozwijającej się dyscypliny sportu nie tylko w naszym mieście, ale i w kraju - piszą przedstawiciele klubu. Na Facebooku zamieszczają też formularz zgłoszeniowy, który należy wypełnić przed rekrutacją. (mk)

ŻUŻEL

Przyjeżdża szybki Motor

Majówkę dobrze byłoby zacząć zwycięstwem żużlowców Marwis.pl Falubazu! Zapewni to humory zarówno żużlowcom, jak i kibicom. Zadanie jednak łatwe nie będzie.

Do Zielonej Góry przyjeżdża Motor, szybki Motor. Żużlowcy tego klubu dotychczas wygrali dwa z trzech meczów. Siłę pokazali zwłaszcza w ostatnią niedzielę, gdy na własnym torze nie dali szans Betardowi Sparcie. Wrocławianie, co prawda, byli osłabieni brakiem kontuzjowanego Taia Woffindena (złamana łopatką tydzień temu w Grudziądzu), ale obecni nad Bystrzycą pozostali liderzy Sparty, nie byli w stanie długo nawiązać równorzędnej walki z gospodarzami. Skończyło się 52:38.

Optycznie lepiej pod Jasną Górą spisał się Falubaz. Zielonogórzanie w minioną sobotę przegrali z Eltroksem Włóknierzem 41:49. - Szkoda czternastego biegu, gdy defekt na starcie zanotował Matej Żagar - żałował Patryk Dudek. Przed wyścigami nominowanymi zielonogórzanie przegrywali dwoma punktami. - Uważam, że powalczyliśmy, ale znowu czegoś zabrakło - dodał P. Dudek, który wspólnie ze wspomnianym Słoweńcem i Maksem Fricke



Rok temu Falubaz nie dał szans Motorowi. Jak będzie teraz? FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

stawiał największy opór rywalom. Zdaniem Jacka Frątczaka, byłego żużlowego menedżera, a obecnie eksperta, kluczowa w Falubazie jest postawa zawodnika do lat 24 - Damiana Pawliczaka. W Częstochowie ani Pawliczak, ani Jan Kvech nie byli w stanie zapunktować. Lubelskie „Koziołki” w tym aspekcie robią

olbrzymią różnicę. - Będzie bardzo ciężko, bo tam jeszcze juniorzy są w stanie wygrywać biegi z seniorami. Zawodnik U-24, czyli Dominik Kubera jest chyba najmocniejszy w całej lidze - uważa J. Frątczak. Gdyby zliczyć dorobek Mateusza Cierniaka, Wiktora Lamparta i Kubery, to cała trójka razem zdobyła w ostatnim meczu dla

Motoru 23 punkty. Kapitał ogromny. Przed rokiem w Zielonej Górze, w konfrontacji z Motorem lepszy był Falubaz. Gospodarze wygrali pewnie 52:38, a najlepszym zawodnikiem pokonanych był wówczas... M. Żagar, autor 11 punktów w sześciu startach. Pierwszy bieg piątkowego meczu przy W69 o 20.30. (mk)

ŻUŻEL

Derby dla Ani

Przed Marwis.pl Falubazem konfrontacja z lubelskim Motorem. W następnej kolejce poprzeczka powędruje jeszcze wyżej. 9 maja Derby Ziemi Lubuskiej przy W69.

Moje Bermudy Stal Gorzów dotychczas wygrała wszystkie trzy spotkania. W tej kolejce nasz rywal zza miedzy będzie podejmować żużlowców z Częstochowy (2 maja), a następnie obierze kurs na Zieloną Górę. Derby to święta wojna, ale też znakomita okazja do... czynienia dobra. Z takiego założenia wyszli inicjatorzy kolejnej po-

mocowej akcji dla Ani Orłowskiej. Przypomnijmy, dziewczynka choruje na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. Kwota na jej koncie zbliża się do 5 mln 900 tys. zł, ale do sfinansowania terapii genowej potrzeba jeszcze 3 mln zł. - Derby dla Ani - tak się ta akcja nazywa - mówi Roman Awiński, dziennikarz, jeden z pomysłodawców. - Wiadomo, że na stadion nie możemy wejść, ale wiadomo też, że każdy jakoś będzie uczestniczył w tym wydarzeniu. Naszym pomysłem jest to, żebyście kupili bilety - dodaje R. Awiński.

Bilety mają charakter cegiełek w kwocie minimum 10 zł. - Oczywiście, jeśli ktoś chce zapłacić za bilet

2 mln zł, to nie będziemy robili żadnych przeszkód - uśmiecha się pomysłodawca. Do akcji przyłączyły się oba kluby, które przekazały również gadzety żużlowe na licytację. A te - w formie online - będą prowadzone od 15.00 na fanpage'u Falubazu Zielona Góra na Facebooku. - Ja nie miałem złudzeń, że to mogłoby się nie udać, bo o Ani wie bardzo dużo ludzi, nie tylko w Zielonej Górze, ale właściwie w całej Polsce. Jedyne pytania, które słyszeliśmy, to w jaki sposób można pomóc - podkreśla dziennikarz. Do wylicytowania będą także fanty, które przekazały inne gwiazdy sportu. - Dostaliśmy gadzety ze Stali i Falubazu, ale ma-

my także piłeczkę tenisową podpisaną przez Agnieszkę Radwańską wtedy, kiedy tu zagrała. Mamy także koszulkę siatkarskiej reprezentacji Polski. Te gadzety będziemy licytować właśnie w dniu meczu - zaznacza R. Awiński. Determinacja duża, bo i czasu coraz mniej. Ania, która ma 10 miesięcy, musi bezcenny lek otrzymać jak najszybciej. SMA to podstępna choroba, która cały czas postępuje, pogarsza funkcje ruchowe i oddechowe. W czerwcu miała zielonogórzanka powinna zostać poddana terapii. Derbyowy mecz żużlowców Falubazu ze Stalą w niedzielę, 9 maja, o 19.15. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Chcą wygrywać już do końca

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego pokonał UKS GOKiS Kąty Wrocławskie 29:28 (18:15). Do końca sezonu w I lidze pozostały akademikom jeszcze dwa mecze.

- Już jest dobrze, bo mamy ósme miejsce prawie pewne, a możemy powalczyć o siódme - mówił po spotkaniu trener Ireneusz Łuczak. Akademicy zapowiadają, że w końcówce sezonu chcą być niepokonani. Pierwszy krok do tego zrobili, mecz z UKS-em rozstrzygnęli na swoją korzyść. Zdecydował począ-

tek. Pierwsze minuty w wykonaniu zielonogórzan były wręcz koncertowe. W szóstej minucie AZS, po trafieniu Huberta Kulińskiego, prowadził 6:1. W trakcie meczu przewaga akademików wprawdzie się zmniejszała, na początku drugiej połowy rywale nawet wyrównali, ale ani razu na przestrzeni całego spotkania zielonogórzanie nie musieli gonić wyniku. - Zadziałała obrona, dzięki czemu bramkarz miał trochę łatwiej. Było widać prawdziwy zespół - powiedział Cyprian Kociszewski, zdobywca sześciu bramek, najwięcej wśród gospodarzy. W ostatnich dziesięciu minutach spotkania rywale byli jeszcze w stanie zbliżyć się na jedną, dwie bramki.



Hubert Kuliński za chwilę odegra piłkę do kolegi z drużyny. Sam też rzucił pięć bramek. FOT. MARCIN KRZYWICKI

Weekend kibica

ŻUŻEL
• **piątek, 30 kwietnia:**
4. kolejka PGE Ekstraligi, Marwis.pl Falubaz Zielona Góra - Motor Lublin, 20.30 (transmisja: Eleven Sports 1)

KOSZYKÓWKA
• **sobota, 1 maja:**
3. mecz finału Energa Basket Ligi, Arged BMSłam Stal Ostrów Wlkp. - Enea Zastal BC Zielona Góra, 19.30 (transmisja: Polsat Sport Extra)
• **poniedziałek, 3 maja:**
4. mecz finału Energa Basket Ligi, Arged BMSłam Stal Ostrów Wlkp. - Enea Zastal BC Zielona Góra, 19.30 (transmisja: Polsat Sport)

PIŁKA NOŻNA
• **sobota, 1 maja:**
28. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Ruch Chorzów, 17.00; 26. kolejka Jako klasy okręgowej, Drzonkowianka PKM Zachód Racula - Unia Żary Kunice, 17.00; Sprotavia Szprotawa - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 17.00; Lech Sulechów - Zorza Ochla, 18.00; 20.kolejka A-klasy (gr. III), Sparta Łężyca - Cuprum Czircadz, 14.00; 23. kolejka A-klasy (gr. II), Sparta Mierków - Ikar Zawada, 17.00
• **niedziela, 2 maja:**
9. kolejka Centralnej Ligi Juniorów U-17, Zagłębie Lubin - Lechia Zielona Góra, 11.00; 29. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Dąb Przybyszów, 12.00
• **poniedziałek, 3 maja:**
17. kolejka A-klasy (gr. II) - zaległy, Pogoń Wężyńska - Ikar Zawada, 16.30 (mk)

UWAGA!

Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze na terenie naszego kraju odbywają się bez udziału publiczności.

- Na pewno zrobiliśmy trochę niepotrzebnych emocji, ale może dzięki temu mecz był ciekawszy - uśmiechnął się Adrian Franaszek, gracz AZS-u. - Najważniejsze są jednak trzy punkty. Potrzebowaliśmy ich i teraz możemy być dobrej myśli na najbliższe dwa mecze - przyznał zawodnik. Warto dodać, że ostatnie w sezonie. W weekend po majówce AZS zagra na wyjeździe z Realem-Astromalem Leszno, zaś sezon zakończy u siebie. 15 maja do Zielonej Góry przyjedzie SPR Bór Oborniki Śląskie. - Założenie jest takie same. W sumie, w trzech ostatnich meczach, chcemy zdobyć dziewięć punktów - zakończył trener Łuczak. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 404 (992)

Wielki jubileusz Palmiarni - ma 60 lat

Zielonogórzanie są w tej materii jednomyślni - jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych symboli naszego miasta jest Palmiarnia. Kto z nas nie prowadził do niej swoich gości? Została uruchomiona 1 maja 1961 r. August Grempler na pewno nie spodziewał się takiej kariery budynku na winnicy.

- Czyżniewski! Z tym Gremplerem to byłabym ostrożna. Co prawda przed wojną nie było Palmiarni, ale sam dom winiarski Gremplera widziałam na wielu niemieckich pocztówkach. Już wtedy było to miejsce, którym się chwalono - ten tydzień mija wyjątkowo, moja żona nic nie wspomniła o patelni. Chyba muszę pójść do kuchni sprawdzić, co się dzieje.

Oczywiście ma rację. Już ponad 100 lat temu Winne Wzgórze (wówczas Ziegelberg - Wzgórze Ceglane) było bardzo popularne. Duża winnica w pobliżu centrum ówczesnego Grünberga, z charakterystycznym domkiem, była często pokazywana.

Dom pana Gremplera

Cofnijmy się o ponad 200 lat. Miasto ze wszystkich stron otaczały winnice. Zabudowa kończyła się tuż za skrzyżowaniem dzisiejszej ul. Kupieckiej z Podgórną. Nieopodal, za kilkanaście lat, belgijski przedsiębiorca Cockerill zamontuje pierwszą maszynę parową. To w przyszłości będzie Polska Wełna.

Winne Wzgórze należało wówczas do kupca Alberta Gremplera. To on w 1818 r. na szczycie pagórka postawił spory dom winiarza, który był podręcznym magazynem dla winnicy. Grempler jeszcze nie był znany w Niemczech. Karierę zaczął robić dopiero w 1826 r., kiedy wraz z Karlem Samuelem Häuslerem i Friedrichem Gottlobem Försterem założył pierwszą w Niemczech wytwórnię wina musującego. Przez 120 lat firma nosząca jego nazwisko produkowała szampany przy ul. Moniuszki.

Domek, prawie niezmienniony z zewnątrz, przetrwał do dzisiaj. To charakterystyczny budynek w środku Palmiarni. Dziś nie przechowuje się w nim narzędzi.

Zrobmy tutaj kawiarnię

Po 1945 r. budynek przejął zakład opiekujący się miejską zielenią. W 1960 r. padł pomysł, by otworzyć tutaj niewielką kawiarnię. Tak to opisywała „Gazeta Zielonogórska” (dzisiaj „Gazeta Lubuska”) we wrześniu 1960 r.:

„Na wzgórzu wśród winnic przy ul. Wrocławskiej stoi stary budynek - stróżówka, w którym przechowywano niegdyś narzędzia i sprzęt. Już wkrótce obiekt zmieni swój charakter. Wśród winnic powstanie mała kawiarenka z telewizorem. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to otwarcie restauracji nastąpi jeszcze w ramach tegorocznych Dni Zielonej Góry.”

Kawiarenka z telewizorem... taka atrakcja! Wówczas niewielu zielonogórzan miało ten sprzęt w domu. W lokalu umieszczono klub pracowników gospodarki komunalnej. To był bardzo



Lipiec 1962 r. Spacerowicze na tyłach Palmiarni. Po prawej kuzynki Jankowskie: Dorotka i Izabela (patrzy w obiektyw).

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



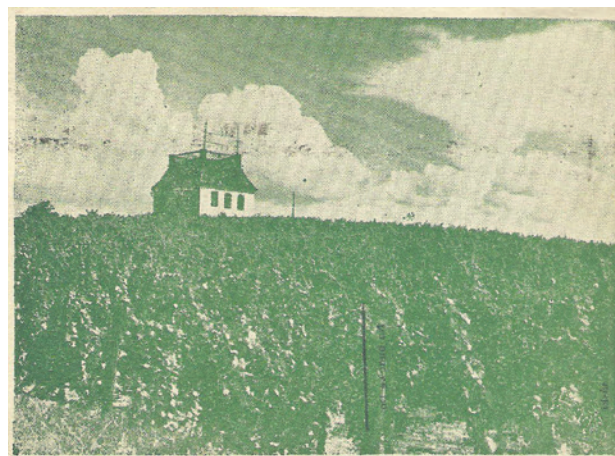
Domek Gremplera na Winnym Wzgórzu - widok we wrześniu 1960 r. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

minimalistyczny projekt, bo w środku było niewiele miejsca. Salon w domu jednorodzinny bywa większy.

Szybko zdecydowano się na rozbudowę. A właściwie na dobudowanie na tyłach Palmiarni. Prace rozpoczęły się w styczniu. Zaplanowano, że powierzchnia nowego lokalu wyniesie ok. 220 mkw.

W budowie partycypowały wszystkie przedsiębiorstwa komunalne w mieście.

Na początku marca 1961 r., jak donosiła „GZ”, wykonano już fundamenty i ustawiono metalowy szkielet. Zainstalowano centralne ogrzewanie. Pozostało jeszcze oszklenie konstrukcji i urządzenie wnętrza.



Winne Wzgórze w połowie lat 50. XX wieku

ZE ZBIORÓW MICHALINY MICHAŁSKIEJ



Wnętrze lokalu - ustawiono w nim 20 stolików

ZE ZBIORÓW TOMASZA CZYŻNIEWSKIEGO

„W palmiarni obok palm, rododendronów, kaktusów, orchidei i całej kolekcji innych roślin, przeważnie egzotycznych i skalnych znajduje się miejsce na parkiet, podium dla orkiestry i 20 stolików - czyli 80 miejscową kawiarenkę z dansingiem - bufetem” - pisał reporter. Na koniec pada:

„- Gdzie się spotkamy najdroższa?

- Jasne, że w palmiarni.”

„GZ” zapowiada, że przewidywany termin otwarcia pięknego i przytulnego lokalu to najpóźniej 1 maja. W PRL-u 1 maja to było jedno z najważniejszych świąt. Przy tej okazji otwierano różne nowe obiekty. Nie było

wyjścia - termin dotrzymano, chociaż jeszcze na tydzień przed otwarciem parkiet nie był gotowy.

1 maja 1961 r. do pracy ruszyły kelnerki przepasane niewielkimi białymi fartuszkami.

Lokal wśród palm

Codziennie od 10.00 do 16.00 można było usiąść wśród palm lub na tarasie z widokiem na miasto.

„Natomiast wieczorem o 20.00 pod szklanym dachem zabrzmiały pierwsze takty ośmioosobowej orkiestry. Zamkną się parasole na tarasie a na parkiecie pośród palm i kwiatów zawirują spódniczki. Dansing trwać będzie do 2.00. Dla nietańczących na piętrze urządzono klub telewizyjny. Położenie kawiarni gwarantuje dobry odbiór. Jest to jeden z najwyższych punktów miasta” - donosiła po otwarciu „Gazeta”. Pomyśleć, wtedy jeszcze nie było w naszym mieście wieżowców!

W porównaniu z dzisiejszą Palmiarnią sala była nieduża. Takiej samej szerokości jak stary, murowany domek. Lokal przyciągał tłumy ludzi. Podobnie jak samo wzgórze, po którym można było spacerować.

Odnalazły się na zdjęciu

Rok później, z okazji święta 22 lipca (dzisiaj już zapomniane), na wzgórze udał się fotoreporter Bronisław Bugiel, który uwiecznił spacerowiczów.

- Panie Tomaszu, ta blondyneczka to ja, wtedy trzyletnia Dorotka Jankowska. Naturalnie nic z tego nie pamiętam, czy to było z jakiejś okazji. Sądzę, że raczej tylko spacer. Często tam chodziliśmy, używając nazwy „na alejki” - z racji bliskości od domu. Pamiętam moment robienia zdjęcia, gdyż patrzyłam w obiektyw. Pamiętam też, że to zdjęcie było pokazane w gazecie chyba jeszcze wtedy „Zielonogórskiej”, na przedostatniej stronie, koło Winogronek.

Jak mogła się rozpoznać na fotografii sprzed 59 lat?

- Dorotka jest moją kuzynką i o historii zdjęcia wie ode mnie - wyjaśniła Izabela Jankowska. - Niestety, nie pamiętam, czy to było z jakiejś okazji. Sądzę, że raczej tylko spacer. Często tam chodziliśmy, używając nazwy „na alejki” - z racji bliskości od domu. Pamiętam moment robienia zdjęcia, gdyż patrzyłam w obiektyw. Pamiętam też, że to zdjęcie było pokazane w gazecie chyba jeszcze wtedy „Zielonogórskiej”, na przedostatniej stronie, koło Winogronek.

Lokal stał się bardzo popularny. Trzy lata później, jesienią 1964 r. dobudowano od strony dzisiejszego urzędu marszałkowskiego drugą szklarnię dla gości kawiarni. Później rozbudowywano obiekt jeszcze kilka razy.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ fb.com/czyzniewski.tomasz